

CHRZCIĆ MOŻNA TYLKO TYCH, KTÓRZY AKCEPTUJĄ WARUNKI UCZNIOSTWA

W ciągu ostatnich kilku tygodni przyglądaliśmy się warunkom uczniostwa. Te warunki są również warunkami chrztu. W wielkim nakazie zawartym w Ewangelii Mateusza 28:19, Jezus powiedział: „*czyńcie ich uczniami, chrzcząc ich w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego*”.

Innymi słowy, zanim się kogoś ochrzci, to najpierw trzeba mu przedstawić warunki uczniostwa i uświadomić, że do Chrystusa nie przychodzi się tylko po to, aby oczyścić się ze swoich grzechów i po śmierci pójść do nieba, lecz po to, by uczynić Jezusa Panem swojego życia. A do swojego Pana nie przychodzi się okazjonalnie, raz w tygodniu, tylko ma się do Niego taki stosunek, jaki żona ma do swojego męża.

Gdy kobieta wychodzi za mąż, to rezygnuje nawet ze swojego nazwiska, aby stać się jednym ciałem ze swoim mężem. Tak powinna wyglądać nasza relacja z Chrystusem, bo i Chrystus chce mieć taką relację z każdym z nas. Właśnie na tym polega uczniostwo. Żadna kobieta nie zakłada, gdy zawiera związek małżeński, że będzie spędzała ze swoim mężem tylko jeden dzień w tygodniu, albo że nadal będzie żyła własnym życiem i czasami go odwiedzi. Każda kobieta musi mieć świadomość, że małżeństwo polega na całkowitym podporządkowaniu się mężczyźnie, którego zamierza poślubić.

Dlatego głosząc ewangelię, trzeba wyraźnie zaznaczać, że Bóg wymaga całkowitego posłuszeństwa, bo na tym polega uczniostwo i droga Pańska. Ci, którzy są na to gotowi, mogą zostać ochrzczeni. Nie czekamy, aż ta osoba będzie doskonała, tylko przedstawiamy jej warunki uczniostwa. Jeśli je zaakceptuje i przyjmie Chrystusa, jako swojego Pana i Zbawiciela, to ją zanurzamy w imię Ojca, Syna i Ducha Świętego. Ale zanim kogoś ochrzcimy, to najpierw chcemy zobaczyć, czy ta osoba na prawdę chce iść za Panem.

W krajach, w których są prześladowania i chrześcijanie są źle postrzegani, nie trzeba tak długo czekać. W dawnych czasach, zostanie chrześcijaninem dla żyda było ogromnym poświęceniem (i dzisiaj też tak jest), dlatego taką osobę można było ochrzcić niemal natychmiast - co widać w Dziejach Apostolskich. Z kolei dla pogan, bycie chrześcijaninem oznacza porzucenie swoich bożków i odcięcie się od krewnych, więc od razu było wiadomo, kto jest gotowy na bycie uczniem Chrystusa i taka osoba mogła być szybko ochrzczona. Ale obecnie w krajach, gdzie nie ma prześladowań, nie da się tak łatwo stwierdzić, czy dana osoba zaakceptowała warunki uczniostwa - bo mogła po prostu przyjąć Chrystusa z chęcią pójścia do nieba, nie słysząc o biblijnych warunkach uczniostwa. Może ich też nie zrozumieć, a jeśli nawet zrozumie, to może nie chceć ich spełnić. Takich osób nie mamy prawa chrzcić. Jeśli ktoś zrezygnuje po chrzcie, to już inna sprawa, ale warunki uczniostwa muszą być zrozumiałe dla każdej osoby od samego początku.

Jezus zawsze głosił w taki właśnie sposób. Gdy przyszedł do Niego bogaty młodzieniec i zapytał: „Co mam czynić, aby odziedziczyć życie wieczne?”, to Jezus powiedział mu wprost: „Musisz porzucić wszystko, co posiadasz”. I on odszedł, bo nie był w stanie tego zrobić. A Jezus nie szedł za nim i nie próbował minimalizować tego warunku, aby był bardziej akceptowalny, ani zachęcać ludzi, żeby robili to etapami. Zawsze mówił bardzo jednoznacznie: „Kto nie wyrzeknie się wszystkiego, co posiada, nie może być moim uczniem” (Łk 14:33).

Chrzest ma wielkie znaczenie, ponieważ w Liście do Rzymian 6 napisano, że chrzest jest pogrzebem starego człowieka, wraz z jego świeckim stylem życia, który polega na pełnieniu własnej woli i robieniu tego, co mi się podoba, aby zadowolić siebie i innych ludzi. To jest adamowy styl życia i jeżeli ktoś nadal żyje w taki sposób, to nie umarł, bo nowe życie prowadzi tylko ten, kto umarł wraz z Chrystusem dla świata i dla samego siebie. Dlatego ochrzczony może być tylko ten, kto to akceptuje. Gdy taka osoba wynurza się z wody, wtedy jest nowym stworzeniem. Taki jest cel chrztu.

A jeśli to nie jest prawdą w życiu tej osoby, to taki chrzest jest bezsensowny, bo nie można grzebać człowieka, który nie umarł. Wiele osób, które dzisiaj są chrzczone, nigdy nie wybrało drogi śmierci i nie umarło dla świata, bo nadal chcą żyć dla samych siebie, a chrzest traktują tylko jako rytuał. Wielu rodziców nakłania swoje dzieci do chrztu dla własnej chwały, a inni myślą, że chrzest w cudowny sposób uchroni ich dzieci przed zagrożeniami świata. Nie uchroni, bo chrzest jest potwierdzeniem wyboru drogi, którą obrał ten, kto nie chce dłużej pełnić własnej woli. Jeśli ktoś nie dokonuje takiego wyboru, to jego chrzest jest bezsensownym rytuałem.

Zac Poonen

Baptism Is for Those Who Have Agreed to the Conditions of Discipleship / 13.10.2024